

Gorące umiłowanie ojczyzny, nienawiść do imperialistów wyrażają ludzie pracy

Załogi wielkich budowli socjalizmu podejmują hasło Czynu Październikowego

Wartość 6 milionów zł przyniosą zobowiązania budowniczych Nowej Huty

WARSZAWA (PAP). Na murach budowli socjalizmu, na hutach i dokach stoczni, na warsztatach metalowców, turbogeneratorach elektrycznych i parowozach zatknięto czerwone flagi i proporce, które symbolizują podjęcie Czynu Październikowego. Ludzie pracy wyrażają zobowiązaniami gorące umiłowanie ojczyzny i przywiązanie do światowego obrotu pokoju i jego chorążego — Józefa Stalina, którego imieniem ludźmi nazywano epokę zapoczątkowaną przez Rewolucję Październikową.

Obrażnia huta „Pokój”. Na wielkim placu zbierają się tysiące stalowników, wytapiaczy z wielkich pieców, robotników walcowników, odlewników. Słuchanie meldunków przez poszczególnych hutników, zespoły produkcyjne i oddziały o podjęciu apelu załogi FSO jest wielką manifestacją gotowości zwiększenia wysiłków nad przyspieszeniem socjalistycznego budownictwa w Polsce Ludowej.

„W Cynie Październikowym huta nasza wyprodukuje dodatkowo 1.000 ton stali, wykona 120

przyspieszonych wytopów, wyprodukuje ponad plan 250 ton odlewów żeliwnych, da dodatkowo 500 ton koksu” — stwierdza reżolucja załogi.

„Musimy szybciej ukończyć

Kongres obrońców pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki

RZYM (PAP). W Rzymie odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu przygotowawczego kongresu obrońców pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki północnej.

W wyniku wszechstronnej dyskusji komitet przygotowawczy opracował porządek dzienny kongresu, zaaprobowany jednomyślnie przez przedstawicieli krajów Bliskiego Wschodu i Afryki północnej, którzy podkreślali wzrost niebezpieczeństwa nowej wojny oraz wzmocnienie przygotowań do niej, co powoduje przekształcanie tych krajów w bazy wojenne i ośrodki prowokacji oraz w dostawców mięsa armatniego. Kongres obrońców pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki północnej postanowiono zwołać w Kairze w styczniu 1952 roku.

Naród radziecki głosuje za pokojem

MOSKWA (PAP). Sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju — Serghiusz Wasiliew podał do wiadomości, że akcja zbierania podpisów pod apelem zwiadowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami ogarnęła najszersze rzesze ludności stolicy ZSRR — Moskwy i obwodu moskiewskiego.

Według posiadanych meldunków w Moskwie i w obwodzie moskiewskim zebrano do 1 października br. ponad 5.000.000 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Ze świata

BERLIN (PAP). Jak donosi z Akwii zgrana agencja ADN, na granicy niemiecko - belgijsko - holenderskiej odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział ponad 1.200 kobiet niemieckich, belgijskich i holenderskich.

RZYM (PAP). Włoski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że do dnia 1 października br. 13.825.200 obywateli włoskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

PARYŻ (PAP). Organizacje związków wchodzących w skład CGT, francuskich chrześcijańskich związków zawodowych i „Force Ouvriere” skierowały do prefekta policji pismo, w którym żądają bezwzględnego zwrotu małałku i archiwum należących do związków zawodowych 15 okręgu Paryża.

LONDYN (PAP). Jak podaje „Daily Worker”, robotnicy wielkiej fabryki budowy maszyn „Embrose Shards” w Sheffield w związku z obecnymi wyborami do parlamentu angielskiego powzięli rezolucję, w której oświadczają: „Naszym hasłem jest nieść klasę robotniczą i ostateczne rozgromienie konserwatystów”.

W rezolucji robotnicy wzywają Labour Party, aby zażądała spotkania przedstawicieli wielkich mocarstw dla przeprowadzenia rozmów nad utrwaleniem pokoju.

»Gorzkie żale« gen. Bayersa Żołnierze USA nie chcą walczyć przeciwko Korei

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja Telepress z Manilli, oficerowie amerykańscy, którzy przybywają na Filipiny, stwierdzają, że dowództwo wojsk amerykańskich jest coraz bardziej za niepokojone faktem, że żołnierze amerykańscy nie chcą walczyć przeciwko narodowi koreańskiemu.

Jeden z oficerów oświadczył, że nowy dowódca 10 korpusu wojsk amerykańskich generał Bayers złożył niedawno specjalny raport generałowi Ridgwayowi, w którym skarżył się na „całkowity upadek dyscypliny wśród żołnierzy tego korpusu”.

Depesza KC PZPR z okazji 70-lecia urodzin Otto Kuusinen

WARSZAWA (PAP). Z okazji 70-lecia urodzin Otto Kuusinen, założyciela i przywódcy Komunistycznej Partii Finlandii, Komitet Centralny PZPR wysłał następującą depeszę:

Do
Towarzysza OTTO KUUSINENA

MOSKWA

Z okazji 70-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Wasze zasługi jako założyciela i przywódcy bratniej Komunistycznej Partii Finlandii i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasza niezachwiana wierność naukom Lenina — Stałina — są przykładem i wzorem dla wszystkich bolszewików — Polaków, demokratów i socjalistów.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Bezpodstawne żądania USA nie mogą być tamą wznowienia rokowań w Kaesongu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Pienianu, że dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich w Korei gen. Peng Teh - hui

przesłali dnia 3 października odpowiedź na pismo Ridgwaya z dnia 27 września. W odpowiedzi tej czytamy m. in.:

27 września wysunął Pan ponownie żądanie zmiany miejsca rokowań, z którym do żądania wystąpił Pan już dnia 6 września i które odrzuciliśmy w naszym piśmie z dnia 11 września. Uważamy to żądanie za całkowicie bezpodstawne. Zgodziliśmy się w swoim czasie na Kaesong jako miejsce rokowań i z Waszej też strony wysłała dnia 13 lipca propozycja neutralizowania strefy Kaesongu. Decyzja w tej sprawie zapadła we wspólnym porozumieniu.

Proponujemy więc raz jeszcze, ażeby delegacje obu stron wznowiły natychmiast rozmowy w Kaesongu i powołały na pierwszy spotkanie po wznowieniu rokowań odpowiedni organ dla spreycowania porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu, ażeby zagwarantować jego wykonanie i uatwić w ten sposób postępek rokowań o rozejm.

Z chwilą gdy Wasza strona w raz zgodziła się na powyższą propozycję, nasi oficerowie łącznikowi porozumieją się z Waszymi oficerami łącznikowymi w sprawie wznowienia rokowań w Kaesongu pomiędzy delegacjami obu stron.

budowę nowych statków, które popłyną rejsami przyjaźni, by wzmocnić więź gospodarczą między krajami obozu pokoju i socjalizmu” — mówią stoczniowcy Szczecina. Robotnicy kadłubowni Stoczni Szczecińskiej postanowili przyspieszyć o 14 dni termin wodowania 2 pierwszych parowców. Ekipa nurków z tej stoczni postanowiła wydobyc dodatkowo 2 wraki zatopionych berek.

A oto telegraficzny meldunek załogi statku „Jedność Robotnicza”, nadany z pełnego morza: „Na cześć Wielkiego Października załogi maszynowni i pokładu wyremontują i przeprowadzą systemem gospodarskim konserwację wszystkich urządzeń statku”.

Z godziny na godzinę wzrasta ilość i wartość zobowiązań podejmowanych przez budowniczych kombinatu i miasta Nowa

Huta dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W ciągu dwóch dni załogi Nowej Huty zgłosiły zobowiązania o łącznej wartości około 6 milionów złotych. Realizacja tych zobowiązań wpłynie na wydatne skrócenie planów produkcyjnych i przyspieszy tempo budowy wielkiego kombinatu.

„Robotnicy Rosji nie żalowali krwi, by wywalczyć ustrój socjalistyczny. Czy my możemy szczędzić pracy dla osiągnięcia tych ideałów?” — mówiła z uniesieniem tkaczka Cichocka na wiecu załogi ZPB im. Szymańskiego w Łodzi. Padają zobowiązania setek robotników tej fabryki. Treścią ich jest milion metrów tkaniny ponad plan, wartości 9,5 miliona zł.

Załoga zakładów pabianickich da w Cynie Październikowym dodatkową produkcję wartości 2.200 tys. zł.

Przeżyły okupację hitlerowską, by dostać się w jarzmo imperialistów

Bezprawne zatrzymywanie dzieci radzieckich

Protest gen. Czujkowa do władz okupacyjnych USA

BERLIN (PAP). Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech generał W. Czujkowa wystosował do wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mac Cloya notę protestacyjną, w której czytamy m. in.:

— Zmuszony jestem zwrócić uwagę Pana na bezprawne akty jakich dopuszczają się wobec dzieci radzieckich amerykańskie

władze okupacyjne, które rozmyślnie zatrzymują te dzieci, nie dopuszczając do ich repatriacji do ZSRR.

Jak wiadomo, część tych dzieci została odebrana rodzicom przez zaborców hitlerowskich i wywieziona ze Związku Radzieckiego. Część dzieci urodziła się obywatelom radzieckim, pozostającym w niewoli hitlerowskiej.

Wiele dzieci, jak np. Joanna Bobrowicz, Tamara Szarkowa i inne mają matki zamieszkujące w Związku Radzieckim, o czym władze amerykańskie dobrze wiedzą. Jednak mimo wielokrotnych żądań ze strony organów radzieckich, władze amerykańskie nie repatriowały tych dzieci i ukrywają ich nazwiska.

Ostatnio amerykańska reprezentacja w Najwyższej Komisji Sojuszniczej wydała bezprawne, jednostronne zarządzenie, na mocy którego sprawa dalszego losu dzieci radzieckich została przekazana specjalnemu sądowni amerykańskiemu. Sąd ten ma



Ubiegłej niedzieli ludność stolicy powitała powracającą z ćwiczeń letnich jednostki wojskowe garnizonu warszawskiego.

Na placu Dzierżyńskiego przodującym żołnierzom zostały wręczone upominki od społeczeństwa warszawskiego oraz od kół Związku Młodzieży Polskiej.

Na zdjęciu: nagrodzeni żołnierze z I Dywizji im. T. Kościuszki. Fot. CAF Baranowski

Likwidujemy resztki analfabetyzmu

WARSZAWA (PAP). W związku z ostatnim etapem masowej akcji nauczania początkowego do rosłych, w całym kraju przeprowadzona będzie w dniach od 7

do 14 bm. ostateczna kontrola rejestracji analfabetów. Zadaniem rejestracji będzie ustalenie liczby osób nie umiejących czytać i pisać, które nie zostały dotąd objęte nauczaniem początkowym.

Ostateczną kontrolę rejestracji przeprowadzą miejscie, dzielnicowe i gminne komisje społeczne do walki z analfabetyzmem. Do przeprowadzenia tej akcji powołają one gromadki i blokowe komisje kontrolne złożone z 3-5 osób. W skład komisji wejdą sekretarze komitetów blokowych, nauczyciele oraz reprezentanci organizacji masowych, a w szczególności ZZNP.

Żądamy uwolnienia prof. Du Bois!

WARSZAWA (PAP). — „Żądamy uwolnienia i bezwzględnego uwolnienia sędziwego uczonego amerykańskiego, prof. dr Du Bois” — rozbrzmiewa coraz donośniej głos naukowców i studentów polskich.

„Żądamy tego tym bardziej stanowczo — czytamy w rezolucji powziętej na zebraniu gromadki na profesorskiego i studentów uniwersytetu wrocławskiego — że walka z każdym przejawem rasizmu, walka o prawo człowieka do pracy dla dobra ludzkości jest integralną częścią walki o pokój”. Rezolucję podpisał wszyscy profesorowie uczelni. Wśród nich rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dr Kulczyński, prorektor prof. dr Smoleński, rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof. dr Górniak, dziekan prof. dr Bięgo, prof. dr Chelmoński, dziekan prof. dr Lutmanowa, prof. dr Stys i inni.

Sukces vietnamskich wojsk ludowych

PARYŻ (PAP). Jako donosi z Saigonu agencja „France Presse”, francuskie wojska kolonialne musiały opuścić jeszcze jeden punkt oporu w okolicy Nghialo wskutek ofensywy vietnamskich wojsk ludowych na tym obszarze.

Prowokacje wrogów jedności Niemiec nie odwrócą uwagi narodu od istotnych zagadnień

BERLIN (PAP). Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie Dengin wystosował do komendanta francuskiego sektora Berlina generała Carole pismo, w którym stwierdza m. in.:

Jak doświadczyłem, między iniektorami prowokacji i zakłócenia porządku są członkowie przestępczych organizacji w Berlinie zachodnim: tzw. „Biura Wschodniego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec” i „Grupy Walki z Nieludzkością”. Przy pomocy prowokacji wrocie uwagę opinii publicznej od zagadnień, mających żywotne znaczenie dla narodu niemieckiego.

Kierownictwo wymienionych przestępczych organizacji stworzyło specjalne grupy, złożone z osób nie mających określonego zajęcia, które demagogicznie wystawiają sklepowe, podpalają położone w pobliżu granicy i żywności sprządające czasopisma i żywność oraz dokonują napadów na funkcjonariuszy policji ludowej. Dla dokonywania wspomnianych wyżej aktów prowokacji wykorzystuje się w

szczególności dzieci i młodzież w wieku od 15 do 20 lat.

Zatrzymani uczestnicy tych prowokacji zeznani, że otrzymują za dokonywanie tych prowokacji od osób, które je organizują, wynagrodzenie w wysokości od 5 — 20 marek.

Prowokacyjny, przestępczy charakter aktów, dokonywanych w terytorium podległego kontroli władz francuskich sektora Berlina, nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Składając protest przeciwko temu rodzajowi prowokacji przedstawił Radzieckiej Komisji Kontroli zażądał od francuskich władz okupacyjnych podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia im kresu.

Ataki wroga odparte

PEKIN (PAP). Jak donosi z frontu koreańskiej Agencji Nowych Chin, w okresie 10 dni od dnia 25 września włącznie, wojska agresorów straciły przeszło 16.600 ludzi, w tym 9.900 Amerykanów i 6.700 Francuzów i Lisymanowców. W tymże okresie czasu zniszczono 41 czołgów nieprzyjacielskich oraz zestrzelono lub ciężko uszkodzono 97 samolotów nieprzyjaciela.

Zaciekle natarcie podjęte przez nieprzyjaciela na froncie centralnym dnia 21 września zakończyło się niepowodzeniem. Odparte zostały wszystkie ataki nieprzyjacielskie, wspierane przez czołgi i ciężką artylerię. Cofając się następnicy pozostawiali na polu bitwy wielu rannych,

Załoga s-s »Lech« wezwała polskich marynarzy do Czynu Październikowego

Na pierwszą wiadomość o podjęciu zobowiązań produkcyjnych przez robotników Żerania, załoga s-s „Lech” zadeklarowała drogą radiową swój czyn dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Marynarze „Lecha”, znajdujący się na pełnym morzu, zobowiązali się wykonać plan roczny na jeden miesiąc przed terminem. Ponadto załoga statku zobowiązała się oszczędzić 11 ton bunkru, 200 kg. oleju maszynowego, 40 kg. oliwy cylindrowej, 15 proc. pokładowych materiałów rozechodowych, oraz obniżyć koszty własne w granicach od 2 do 3 proc.

Załoga s-s „Lech” wezwała równocześnie wszystkich marynarzy, ratowników, współpracowników i pracownic administracyjnych PMH do współzawodnictwa w podejmowaniu i wykonywaniu Czynu Październikowego.

Do administracji floty napływają już dalsze meldunki o zobowiązaniach październikowych, podejmowanych przez załogi polskich statków na wszystkich wodach świata.

(ws)

Naród francuski popiera propozycje Grotewohla

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

PARYŻ, we wrześniu. Od chwili, gdy konferencja waszyngtońska wysunęła na nowo na porządek dzienny sprawę uzbrojenia Niemiec, problem ten zamykał całą opinię francuską. Mimo wysiłków rządu zamaskowania odbudowy Wehrmachtu parawanem „armii europejskiej” i przedstawienia tej kombinacji, jako „triumfu” dyplomacji francuskiej (pod pretekstem, że konferencja waszyngtońska zaaprobowala plan Plevena i plan Schumana) — niepokój potęguje się we wszystkich kołach społeczeństwa francuskiego.

Francuzi rozumieją, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich oznacza ich hegemonię w Europie zachodniej i że jednocześnie z powstaniem 26 dywizji niemieckich armia francuska faktycznie uległaby wynarodowieniu.

Z tego punktu widzenia nawet de Gaulle, (który opowiada się za zasadą zbrojeń niemieckich) zmuszony jest protestować przeciw decyzjom waszyngtońskim i domagać się debaty parlamentarnej nad zagraniczną polityką rządu. Francuzi rozumieją również, że remilitaryzacja Niemiec spowodowałaby wojnę niebezpieczną dla Europy. Wiedzą oni, że hitlerowscy generalowie Wehrmachtu, spragnieni odwetu, prą do ponownego podboju terytoriów, okupowanych niegdyś przez Hitlera, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie.

Niepokój w kołach burżuazji

Ogłoszenie przez „Monde” obszernych wyjątków z broszury gen. Guderiana „So geht es nicht”, w której ujawnił on bezczelność i agresywność przyszłych dowódców odbudowanego Wehrmachtu, przyczyniło się do spotęgowania niepokojów nawet w kołach burżuazji francuskiej.

Propozycje Grotewohla w sprawie zjednoczenia zbrojonych Niemiec znalazły we Francji szerokie echo. Ponieważ propozycje te przynoszą rozsądne rozwiązanie problemu niemieckiego i usu-

Podobnie, analizując sytuację w tygodniku „Observateur” z 27 września, p. Bourdet ostrzega klasy rządzące przed niebezpiecznym ryzykiem remilitaryzacji Niemiec i podkreśla doniosłość propozycji Grotewohla.

Coraz trudniej oszukiwać Francuzów

Sposób, w jaki rząd francuski wykręcił się od debaty parlamentarnej na temat swej polityki zagranicznej, zdradza jego potworny lęk przed opinią publiczną. Jeśli chodzi o plan Plevena, to popiera go niewątpliwie tylko mała grupa ludzi, których finansowe interesy są nierozłącznie związane z interesami Waszyngtonu i którzy nie cofają się

przed żadnym nowym pogwałceniem interesów Francji.

Jednakże krąg ludzi, którzy dla siebie oszukują propagandzie amerykańskiej, coraz bardziej maleje.

Propozycje Grotewohla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego przyczyniły się w znacznym stopniu do zdemaskowania podlegaczy wojennych i utrudniły im nieźmiernie intrygi przeciw pokojowi.

Wybory departamentalne 7 października będą stanowić nową okazję do poruszenia opinii publicznej i dalszego spopularyzowania we Francji propozycji Grotewohla.

Victor Leduc

Z frontu współzawodnictwa

Stale poszukiwanie nowych form, stały rozwój — cechują ruch współzawodnictwa pracy. Ostatnie dni przyniosły dwa ważne wydarzenia z frontu walki o zwiększenie wydajności pracy. Jedno z nich — to nowa forma współzawodnictwa zobowiązaniowego, zainicjowana przez górników. Druga — to uchwała prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, zawierająca oparte na analizie stanu obecnego wytyczne dalszego rozwoju współzawodnictwa.

Górnicy — wielokrotnie już inicjatorzy nowych form współzawodnictwa — wprowadzają obecnie „umowy o współzawodnictwie socjalistycznym”. Umowy takie zawierane są pomiędzy poszczególnymi pracownikami zespołami, oddziałami, względnie kopalniami. Zawierają one zobowiązanie produkcyjne, zobowiązanie do wzajemnej pomocy i wezwanie do rywalizacji. Kontrolę wyników ułatwiają specjalne książeczki, do których wpisywane są zarówno zobowiązania obywatelskie stron, jak i przebieg ich realizacji.

Znaczenie umów polega na ich konkretności, która niewą-

pliwie mobilizuje. Rebasz Olszyna z kopalni „Szombierki” ujął sens nowej formy zobowiązań w następujących słowach:

— Dotychczas walczyłem z papierkiem, z własnym zobowiązaniem, a chciałbym walczyć o pierwiastek z życia — z drugim, takim samym jak ja, górnikiem.

Odbywające się obecnie w kopalniach narady grup związkowych stanowią ważny moment w rozwoju współzawodnictwa. Na naradach tych bowiem górnicy wskazują na istniejące hamulce w podniesieniu wydajności pracy, szukają możliwości usprawnień — a tym samym konkretyzują zobowiązania, nadając im właściwy kierunek.

Duży nacisk na aktywizację grup związkowych zarówno w rozwoju, jak i w ocenie współzawodnictwa pracy położyła uchwała Związku Budowlanych. Pozwoli to na zlikwidowanie takiego hamulca w rozwoju nowych form współzawodnictwa pracy, jakim była zbyt mała troska ze strony administracji i kół związkowych budów o prawidłową organizację pracy.

Doprowadzenie planu robót do każdego robotnika, opracowanie odcinkowych harmonogramów robót — umożliwi podejmowanie konkretnych zobowiązań. Kola związkowe otoczą opieką t. zw. „brigady nierozzerwalne”. Brygady takie były już niejednokrotnie tworzone na budowach. Dzięki temu, że nie zmieniają składu osobobowego brygad — stale współpracujący ze sobą robotnicy wypracowali własny, zespołowy system pracy i znacznie zwiększali jej wydajność.

Niestety, niejedna brygada młodzieżowa, osiągająca dobre wyniki w pracy zespołowej — po zakończeniu jednej z robót bywała rozbijana na kilka budów, co uniemożliwiało dalsze doskonalenie własnych metod pracy i stalego podnoszenia jej wydajności. Temu kładzie kres nowa uchwała.

Zarówno budowlani, jak górni-

Książka, która uczy zwyciężać

W roku 1938 wyszły z druku pierwsze egzemplarze „Krótkiego kursu historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)”. W ciągu lat, które upłynęły od tego czasu, „Krótki kurs” wydawany był kilkadziesiąt razy we wszystkich prawie językach.

Co sprawiło, że książka ta zyskała tak olbrzymią popularność, że znalazła się w rękach ludzi wszystkich krajów i kontynentów?

„Krótki kurs” — to historia jedynej partii robotniczej, która potrafiła dokonać zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. „Krótki kurs” — to historia partii, napisana przez człowieka, który sam był jednym z głównych twórców jej zwycięstw — Józefa Stalina.

W książce tej z genialną jasnością podane zostały ogromne doświadczenia WKP(b), zdobyte w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego i zbudowanie nowego. „Krótki kurs” odzwierciedla twórczą i śmiałą drogę partii bolszewików, bezcenny wkład

Lenina i Stalina w dzieło dalszego rozwoju i pogłębiania marksizmu.

Nie ma na świecie drugiej książki, która by w takim stopniu przyczyniła się do rozwoju ideologicznego milionów ludzi, do pogłębienia ich świadomości i dojrzałości politycznej, do mobilizacji mas pracujących na całym świecie, do walki z kapitalizmem, stycznym.

W Związku Radzieckim „Krótki kurs” stał się podstawą wychowania politycznego. W krajach demokracji ludowej i w Polsce, książka uczy masy, jak mają odkrywać i niszczyć wroga klasowego, w jaki sposób budować i przyspieszać budowę socjalizmu. Dla mas ludowych na całym świecie „Krótki kurs” stał się potężnym orężem w walce przeciwko siłom reakcji i wsteczności. Do tej skarbnicy twórczych, rewolucyjnych myśli i wskazań sięga dziś klasa robotnicza całego świata, wszyscy ludzie, którzy stoją w obozie postępu i pokoju.

„Krótki kurs” czytają ludzie radzieccy, budujący już komunizm, czytają masy ludowe krajów demokracji, czytają i czytają zeń otuche masy pracujące krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Sięga po tę książkę robotnik z angielskich doków — francuski profesor i walcząca o wolność swej ojczyzny Koreańczyk.

Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) jest książką szczególnie bliską polskiemu proletariatu. Masy ludowe Polski, czytając „Krótki kurs” zapoznają się z dziejami rosyjskiego ruchu robotniczego, który zawsze był najbliżej sojusznikiem polskiego ruchu rewolucyjnego. Wiele rozdziałów „Krótkiego kursu” zawiera historię naszej własnej walki — walki polskiego proletariatu.

Często na kartach tej wspaniałej książki mówi się o robotnikach Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, o ich bohaterstwie w walce z czarnym i rodzimą burżuazją.

Studując „Krótki kurs historii WKP(b)” polskie masy ludowe uczą się sztuki zwycięzania w walce klasowej, sztuki budowania socjalizmu. Uczą się historii partii, której walka i zwycięstwo przyniosły wolność naszej ojczyźnie, umożliwiły polskiej klasie robotniczej obalenie władzy obszarników i kapitału listów i budowę socjalizmu w naszym kraju. St.

Zamiast jeden — dwa miesiące przed terminem

Na wiosnę bież. roku, przy podejmowaniu zobowiązań długofalowych, rybacy ze spółdzielni „Jedność Rybacka” w Gdyni postanowili o miesiąc przyspieszyć wykonanie rocznego planu połowów śledzia, to jest wykonać plan do 30 listopada br.

Obecnie rybacy ci, chcąc uciec zblizając się rocznicę Rewolucji Październikowej, postanowili skrócić termin jeszcze o miesiąc i już 31 października br. ukończyć wykonanie rocznego planu połowów śledzia.

Przez radio ogłoszono zwycięstwo „Rajkomwod”

Na statku radzieckim „Rajkomwod” przyjęto zasadę ogłaszania wyników współzawodnictwa przez radiowęzeł statku. Po zakończeniu rejsu przewodniczący komitetu statkowego podaje przez radio wyniki, osiągnięte przez załogę, omawiając osiągnięcia produkcyjne marynarzy.

M/s „Rajkomwod” należy do produkcyjnych statków basenu czarnomorskiego. Załoga jego zobowiązała się zaoszczędzić do dnia 7 listopada 350.000 rubli dla wielkich budowl i komunizmu. W pierwszym kwartale m/s „Rajkomwod” zwyciężył w wszechzwiązkowym współzawodnictwie socjalistycznym, uzyskując premię w wysokości 6.800 rubli.

Po zakończeniu ostatniego rejsu załoga usłyszała przez radio następujący meldunek: „Rejs nr 41 wykonano przedterminowo. Statek został obsłużony w ciągu 14 godzin, zamiast w ciągu 24 godz. 50 min., jak przewidziano w planie. Robotnicy portowi pomogli do zaoszczędzenia 10 godz. 50 min. Przy wydanku zaoszczędzono oprócz tego 10 godz. 20 min.

Doliczając zaoszczędzony czas na przygotowaniu dokumentów, zamknięciu luków i na wyjściu z portu w sumie daje to oszczędność 26 godz. 20 min. w jednym rejsie. (w)

W sieci

Ciągnik i szlifierka nadal stoją...

Po autorytatywnym wyjaśnieniu ze strony Woj. Oddziału Narodowego Banku Polskiego, popartym grubym tomiskimi odczynkami, okazało się, że Przedsiębiorstwo Uplynnienia Remanów nie dość ściśle poinformowało redakcję. Gdyński Bank Komunalny w ogóle nie miał nic wspólnego z kilkuletnim, próżniaczym postojem ciągnika i szlifierki w Wrzeszczu na podwórzu Państw. Fabryki Metalowej.

Po prostu — b. Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Gdańsku mimo wyraźnego upomnienia, zapomniiała zgłosić do upłynienia ciągnik i szlifierkę. Tymczasem nastąpiła reorganizacja, DPPM przestała istnieć, nie ma kogo bić i — nie ma komu zgłaszać. Mimo to, nam się wydaje, że nasza upośledzona gospodarka potrzebuje każdej maszyny, nawet — jeśli jest nią ciągnik lub szlifierka. (60)

Inżynierowie i technicy budownictwa morskiego razem z robotnikami stają do Czynu Październikowego

W Gdańsku odbyła się masówka załogi Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Nie było to zwykłe przedsięwzięcie, nie było to zwykłe spotkanie, obrady bowiem posiadały charakter mobilizujący całą inteligencję techniczną Wybrzeża do podejmowania zobowiązań październikowych celem przedterminowej realizacji Planu Sześcioletniego.

Już w lipcu br. pracownicy BPBM rzucili wezwaniem na cały kraj do walki o zaszczytny tytuł „najlepszego w Polsce biura projektów”, dokumentując tym samym, iż w dobie przeobrażeń społecznych naszego kraju, polski in-

żynier i technik kroczy wspólną drogą z robotnikiem i chłopem do pokojowego zwycięstwa idei socjalizmu.

Współzawodnictwo pracowników biura projektów nie ograniczyło się jedynie do terminowego dostarczania kompletnej dokumentacji technicznej obiektów. Śladem przodujących dotychczas pracowników — inż. Niemunisa, Hańczewskiego, Piekarskiego, Kuziela, Kalasa, Suchańskiego i Czubałówny, i podwładni apelem budowniczych i robotników fabryki samochodów na Żeraniu, reszta członków prawie półtyściennej załogi podjęła zobowiązanie zaoszczędzenia na część rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przy sporządzeniu dokumentacji technicznej budownictwa morskiego aż 32 tysięcy robocogodzin. Na tak wielką sumę składają się zobowiązania centrali biura w Gdańsku - Wrzeszczu (16.632 rob. godz.), oddziału w Warszawie (10 tys. rob. godz.), oddziału w Wrocławiu (4.500 rob. godz.), oraz oddziału w Szczecinie (775 rob. godz.).

Wystąpienie przedstawiciela oddziału warszawskiego nosiło charakter szerszy, aniżeli udział w czynnie wewnątrzzakładowym, lub nawet we współzawodnictwie mie-

dzy kilkoma biurami projektownia. Akcentując doniosłość podejmowania zobowiązań październikowych zespół warszawski BPBM zwrócił się z szerokim apelem do wszystkich przedsiębiorstw, zainteresowanych daną inwestycją — począwszy od samego inwestora poprzez przedsiębiorstwa budowlane aż do przyszłego użytkownika — z apelem o szybkie, terminowe właściwe wypełnianie swych obowiązków inwestycyjnych. — Jest to nowa forma współzawodnictwa kompleksowego przy wykonaniu jednostkowego obiektu i jako pierwsza tego typu w całej Polsce zasługują na specjalne wyróżnienie i podjęcie przez wszelkie placówki budownictwa. Świadczy to o dojrzałości politycznej naszej inteligencji technicznej, o jej świadomym włączeniu się do szeregów frontu narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Ze robotnicy Wybrzeża zrozumieli i potrafili dobrać tak postawę naszych projektantów technicznych, świadczyły wypowiedzi prostych rybaków morskich, uczestników tej narady.

Rybak GEWAŁD z gdańskiej „Arki” podziękował inżynierowi BPBM za sprawne opracowanie potrzebnej dla rybolowstwa bazy remontowej a rybak ZYGMUNT z „Daimoru” wyraził swe uznanie dla projektantów sztabowego obiektu Planu Sześcioletniego, jakim jest baza Rybacka w Swinioujściu. Oświadczył, iż tak obywatelskie podejście naszych inżynierów zobowiązuje jego i jego towarzyszy na morzu do jeszcze bardziej wydajnej pracy dla dobra Polski Ludowej. (ws)

Z ostatniej chwili

Lekkoatleci NRD w Warszawie

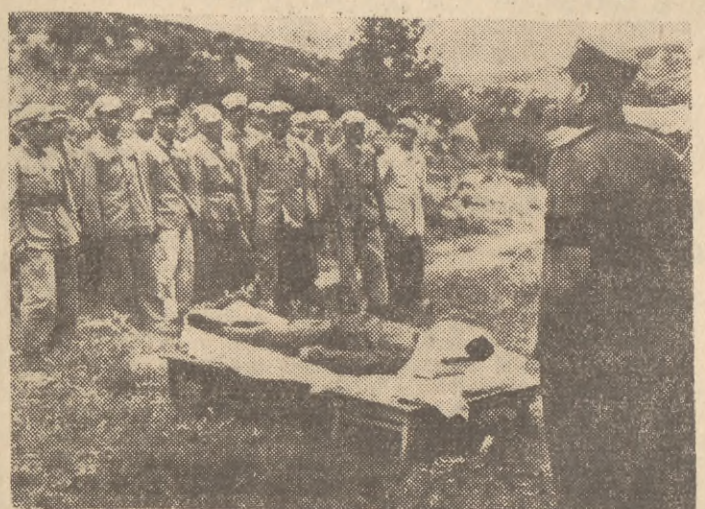
W czwartek 4 bni. przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniach 6 - 7 bni. rozegra międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z reprezentacją Polski.

2 rekordy świata

Mistrz ZSRR w biegu maratońskim — Moskaczenko (Dynamo Moskwa) uzyskał w biegu na dystansie 30 km. wynik 1:38.54, ustanawiając nowy rekord świata.

Lekkoatletka brazylijska de Silva ustanowiła nowy rekord świata w trójskoku, uzyskując 16,01.

Amerykańscy mordercy



30 żołnierzy z oddziału wojsk Narodów Zjednoczonych, którzy nielegalnie przedostali się na teren strefy neutralnej Kaosongu, z zasadki napadli oddział patrolujący chińskich ochotników ludowych, mordując plutonowego Yao Chih - hsiang i raniąc innych żołnierzy. Na zdjęciu: uroczystość pogrzebowa ku czci zamordowanego plutonowego. Fot. CAF.

W magazynie

Biedna pani Peckmiles umarła...

Trzęsienie duchowa życia bogatych Amerykanów i Amerykanek jest dla umysłu zwykłego Europejczyka wreczaszalamajacą. Królowie smalcu, wreczaszalamajacą. Królowie smalcu, wreczaszalamajacą. Królowie smalcu, wreczaszalamajacą.

Typowym takim pasażerem była pani Peckmiles, której jedynym celem w życiu było utrzymanie stale tej samej wagi — 56 kg. Dla tego celu była gotowa do największych poświęceń. I swój olbrzymi majątek — 100 milionów dolarów, ukradła sobie ze szafki, używając wyłącznie dla prowadzenia „racjonalnej” kuracji odchudzającej. W rezultacie pani Peckmiles zachorowała na złośliwą anemię i po trzech miesiącach pobytu w szpitalu — zmarła.

W dniu śmierci cel swój osiągnęła — wagią istotnie tylko 56 kg. Czyż nie jest to dowód wielkiego hartu woli i realizowania „amerykańskiego stylu życia”? Quis

ŻEGLUGA PORTY RYBOLÓWSTWA

ZAOSZCZĘDZILI 100 GODZIN

Dn. 3 bni. na odcinku masowym w porcie gdańskim załadowano systemem szybkościowym dwa statki: fiński „Sally” i polski „Śląsk”. Przy załadunku „Sally” trymerzy z brygady Lewandowskiego skrócili czas załadunku o 100 godz., zaoszczędzając w ten sposób 83 proc. czasu dozwolonego. „Śląsk” zamiast w ciągu 52 załadowano w 7 godz. Przy załadunku tego statku trymerzy z brygady Machajskiego zaoszczędzili 88 proc. czasu dozwolonego.

STALY WZROST TRANZYTU TOWAROWEGO PRZEZ SZCZECIN

W czasie ostatnich miesięcy w Szczecinie daje się zaobserwować stały wzrost tranzytu towarowego. Z portu szczecińskiego chętnie korzystają dla celów tranzytowych państwa demokracji ludowej, szczególnie Czechosłowacja.

Barki czeckie przewożą po Odrze nie tylko towary, produkowane przez przemysł czecki, względnie surowce

TRANSPORT MORSKI ŻYWIŁ WĘGORZY

Do portu gdańskiego zawinął w tych dniach niewielki motorowiec holenderski, m-s „Pieter Geertbruid”, przeznaczony do transportu żywych ryb morskich. Dotychczas kursował on nieregularnie na Morzu Północnym, łącząc porty Norwegii, Danii i Szkocji z Holandią i południową Wlk. Brytanią.

Obecnie jednostka ta przewiezie z Gdyni pewną ilość polskiego węgla, po czym zapewne po raz drugi powróci po nowy ładunek węgla do naszych portów.

Osiągnięcia i braki Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdyni

Place dokoła wybudowanych domów muszą być sprząnięte

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego jest przedsiębiorstwem, które prowadzi wszystkie prace budowlane w trójmieście. Dziełem jego są: odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku, budowa Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkańczej w Wrzeszczu, osiedla ZOR-u w Oliwie i osiedla ZOR-u w w Gdyni.

Roboty budowlane w osiedlu ZOR-u w Gdyni wykonuje Zarząd Budowlany Nr 5 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Kierownik robót inż. Szadkowski informuje nas o pracach prowadzonych na osiedlu.

W planie naszych robót w bieżącym roku uwzględnione były kredyty na wyrównanie i oczyszczenie terenów. Prace z tym związane są już stopniowo wykonywane. Spieszmy się z budową dwóch bloków o trzech kondygnacjach przy ul. Waryńskiego. Wkrótce już oddamy do użytku w tych domach 165 izb mieszkalnych. Jeszcze w tym roku zostaną wykończone w stanie surowym 3 bloki przy ul. Dąbrowszcaków, 1 przy ul. Dąbrowskiego i 1 przy ul. Dzierżyńskiego, które dadzą razem 285 izb mieszkalnych. Poza tym przy ul. Świętojańskiej pod nr 141-143 rozpoczęliśmy w lipcu budowę dużego bloku mieszkalniowego na 130 izb. Jakkolwiek budowa tego domu została rozpoczęta zbyt późno z powodu braku dokumentacji technicznej, roboty są już daleko zaawansowane. Zarząd Budowlany Nr 5 w Gdyni prowadzi także budowę 4 domów mieszkalnych przy ul.

ob. Gędzierzewski, pokazując nam podwórce zwraca uwagę na niezatynkowane szpary przy ramach okiennych, przez które już teraz widać się zimne powietrze do mieszkań.

— Dobrze było — mówi ob. Gędzierzewski — gdyby ZBM Nr 5 zatynkował szpary, gdyż inaczej będziemy marznąć w mieszkaniach.

Rozpoczęcie robót ziemnych przy budowie monumentalnego pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego w Gdyni

W świetlicy Prezydium MRN w Gdyni odbyło się pod przewodnictwem dyr. Jęki posiedzenie komitetu budowy pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego.

Przewodniczący sekcji finansowej dyr. Gregor złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji rozsprzedaży cegiełek i akcji zbiorkowej na budowę pomnika.

Saldo na koncie komitetu budowy wynosi obecnie 74.535,24 złotych. Suma ta stanowi szóstą część funduszu na wykonanie robót ziemnych i odlewów części pomnika, które mają być wykonane jeszcze w tym roku.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z ramienia komitetu budowy pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego przystępuje obecnie do rozpoczęcia robót ziemnych na skwerze Kościuszki.

W związku z powyższym komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa gdynińskiego, aby nie szczędziło dalszych ofiar i wolnych datków na budowę pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego. Pomnik

MIGAWKI Wybrzeża

Od kilku miesięcy napisy „zdobia” fotografie zasłużonych ludzi pracy? (w. w.)

I Wybrzeże ma swoją Lucynkę

Na peron w Oliwie wiegła zdyszana, w rozpiętym płaszczu, zgrabna i ładna panienka. Rzuciła wzrokiem na jedną i drugą stronę torów, wreszcie podbiegła do stojącego kolejarza.

— Proszę pana, za ile minut odchodzi pociąg do Gdańska? — Meżczyzna w mundurze złustrował poważnie postać roztrzępanej panienki i bez słowa, ujmując ją pod rękę, doprowadził do wiszącego w pobliżu rozkładu jazdy. Po czym udzielił następującej rady:

— Jeśli ktoś chce mieć należytą informację, nigdy nie pyta o nią przygodnego kolejarza, gdyż trzeba wiedzieć, Lucynko, że nie każdy kolejarz...

— Każd pan wie, że jestem Lucynką? — przerwała zdumiona panienka.

— Z... „Przekroju”. (Lemos)

Cywilni lotnicy podjęli hasło

Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, pracownicy zarządu wojewódzkiego Ligi Łościczej w Sopocie podjęli liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne.

Poszczególne wydziały zespołowo wzięły się do zwerbowania nowych członków, opieki nad kółkami L. L. w Starogardzie i wykonania 4 kompletów pomocy naukowych na kursy teoretyczne szkolenia lotniczego.

Ponadto zobowiązali się zorganizować 8 teoretycznych kursów szybowcowych. Indywidualnie ob. Wagner zobowiązał się do socjalistycznej opieki nad motorem BMW. Idąc za jego przykładem ob. Niedbalski i ob. Małyżkowska obiecały otoczyć socjalistyczną opieką swoje maszyny do pisania.

Szereg pracowników rotoczy stała opieką nad oddziałami L.L. w Sztumie, Sopocie, Gdańsku i Gdyni. Członkowie kółka ZMP zobowiązali się przeprowadzić 90 godz. przy budowie garażu.

Wszyscy pracownicy, zobowiązując się do terminowego wykonywania wytycznych i zarządzeń Zarządu Głównego L.L., wzywają równocześnie Zarząd Główny do terminowego załatwiania nadesłanych mu spraw.

Za złom

Dzieci szkoły podstawowej Nr 15 w Gdańsku - Wrzeszczu, wpięły na budowę Warszawy kwotę 165,30 zł. otrzymaną za zebrany złom, wzywając jednocześnie inne szkoły do zbierania złomu i odpadków oraz przekazywania pieniędzy na ten cel.

TEATRY

TEATR „WYBRZEŻA” W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE do 5 października nieczynny. PAŃSTW. TEATR LALEK „ŁĄTKI” Wrzeszcz - niedziela i poniedziałek „Pieśń Sarmiko” - godz. 17.30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ: „Bajka” - „Zwycięskie skrzydła” (16, 18, 20), „Przyjaźń” (17, 19), „Torpedowice nieugięty” - niedz., środy i piątki (17, 19), „Zempanowiec” - „Stiepan Razin” (16, 18, 20, 22), „Marynarz” (Nowy Port) - „Tajna Misja” (18, 20), „Polonia” (Oliwa) - „Doktor Semmelweis” (16, 18, 20).

GDYŃSK: „Atlant” - „Awantura na wsi” (16, 18, 20, 22), „Goplana” - „Razek się spóźniła” (16, 18, 20), „Warszawa” - „Ostatni rejs” (16, 18, 20), „Fala” (Grabówki) nieczynny, „Promień” (Chylonia) - „Ostatni Bohemianin” (18, 20), „Neptun” (Oliwa) - „Córka Marynarza” (18, 20).

SOPÓT: „Bałtyk” - „Było to w maju” (16, 18, 20 i 22, 24), „Polonia” - „Syn Pulku” (16, 18 i 20).

FOTOPLASTIKON - Gdynia, ulica Władysława IV 28 - „Riwiera włoska”.

DZIURY APTEK

od dnia 29. 9. do 6. 10.
Gdańsk - ul. Łąkowa 16
Gdańsk-Wrzeszcz - ul. Grunwaldzka 86
Gdynia - ul. Starowiejska 34
Sopot - ul. Stalina 795

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 - Grunwaldzka 2
Pogotowie dzielnic, Grunwaldzka 2
Tel. 424-44 - czynne od 18-22
S O P O T
Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10-15. We wtorek niedziela od 10-18.
Wystawa „Juliusz Słowacki” otwarta codz. z wyjątkiem poniedziałku w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Godziny otwarcia: wtorek, niedziela od godz. 10 - 18, inne dni od 10-15. Wycieczki zgłaszac tel. 340-31.
Wystawa „Rozwój społeczeństwa gdańskiego w dokumentach historycznych” w Państw. Archiwum Gdańsk Wały Plastowskie, od godz. 11 do 14

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich - udziałem lekcji. Zapisy - Wrzeszcz, Pileckiego 4 do Ście Morskiej. G-5106

ROZNE

ZGUBIONO protezę (górna szczeka) dnia 26 września na trasie Gdynia - Oliwa - Wrzeszcz. Zwrot wynagrodzić. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki, Gdynia, Mściwoja 9. G-5253

Warszawa czeka!

W odpowiedzi na wezwanie do podjęcia „dyktorskiego” łańcucha zbiorowego na rzecz budowy nowej Warszawy, ob. ANTONI KWIAKOWSKI, dyr. Żegluga Przybrzeżnej w Gdańsku, wpłacił kwotę 100 zł na konto PKO XI-351-113, wzywając jednocześnie do podjęcia łańcucha następujące osoby:

- ob. DĄBROWSKIEGO, dyr. Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia,
- ob. ORNOCHA, dyr. Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych,
- ob. MACKIEWICZA, dyr. Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Budow. Miejskiego,
- ob. PODHORSKIEGO, dyr. adm. Państw. Filharmonii Bałtyckiej,
- ob. ZACHARSKIEGO, dyr. Przedsiębiorstwa Robót Podwodnych,
- ob. TURCZYŃCZAKA, dyr. Biura Projektów Budownictwa Morskiego,
- ob. ISKIERKO, dyr. „Artosu”,
- ob. MODNICKIEGO, dyr. Polskiego Ratownictwa Okrętowego,
- ob. CZARNECKIEGO, dyr. Stoczn. Północnej.

Ode ręki

Dlaczego nie zmienić?

Wprowadzony w br. nowy sposób dystrybucji węgla poprzez dzielnicowe biura opałowe ma na celu zaopatrzenie wszystkich mieszkańców i instytucji trójmiasta w opał. Akcją ta na ogół przebiega sprawnie, zdarzają się jednak tu i ówdzie różnice między...

Któż bowiem wytłumaczy, dlaczego mieszkańcy gdańskich ulic: Kościuszki, Niemcewiza, Wyspiańskiego, Liębiermana, Lendziona, Lelewela i wielu, wielu innych, otrzymują opał aż z dalekiej składowicy przy ul. Wiślanej 2, położonej w pobliżu Letnie...

Transport węgla z punktu oddalonego o prawie 5 km podraża ogromne ceny transportu, opóźnia dostawę opału i narzuca zupełnie niepotrzebnie zarówno furmanów, jak i konie na zbyteczny wysiłek. Bo przecież mieszkańcy wszystkich tych ulic mają tuż pod bokiem obszerną składowicę, pełną węgla i koks, na ul. Kościuszki.

Starszy pan, obsługujący Dzielnicowe Biuro Opalowe przy ul. Chrobrego 52, zapytany przez nas na ten temat, wzruszył ramionami.

— Takie jest zarządzenie - wytłumaczył. Naszym zdaniem nie wyjaśniła to jednak sprawy. Bowiem bezusadne zarządzenia, utrudniające bytowanie masom pracującym można zmienić na lepsze. I to jak najprędzej! (bd)

Gdańskie niedziele

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Gdańsku komunikuje, że wobec rychłego zapadania zmroku czwartkowe wędrowki po Gdańsku muszą ulec odwołaniu.

Natomiast dnia 7 bm. oraz w następną niedzielę odbędą się będą regularnie po dwie wędrowki z przewodnikami PTTK. Zbiórki koło siedziby PTTK, Gdańsk, Długa 45 (naprzeciwko ratusza głównego) w niedzielę o godz. 10 i 15. Udział w wycieczce dla członków PTTK i gości - bezpłatny. (ws)

Droga do tytułu inżyniera rolnictwa

W drugiej połowie bm. zostanie uruchomiony przez Stow. Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego w Gdańsku drugi z kolei kurs korespondencyjny przygotowany do egzaminu na stopień inżyniera.

Kandydatami kursu mogą być pracownicy przemysłu spożywczego, którzy uzyskali świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej, oraz wykażą się co najmniej 5-letnią praktyką zawodową w dziale pracy, odpowiadającym ich kierunkowi studiów, w tym przynajmniej 3-letnią praktyką na stażówką, powierzoną zarządcy inżynierem.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują oraz udziela bliższych informacji sekretariat Stow. Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego w Gdańsku przy ul. Świerczewskiego 30, pokój 330, III piętro (gmach sądu), tel. 332-63.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

...dną z ważniejszych instytucji społecznych w Gdańsku jest budowa wielkiej centralnej kotłowni przy ul. Klinicznej we Wrzeszczu, która będzie obsługiwała kilką połonizną, państwową szkołę położonych, zakładów teoretycznych farmacji, stomatologii i medycyny oraz budynki szkół podstawowych Nr 18 i 28.

Kotłownia musi być

Uruchomienie kotłowni zależy od terminowego dostarczenia zamówionych części do kotłów. Niedotrzymanie terminu pociągnie za sobą zamknięcie kliniki i nie pozwoli studentom pracować w zakładach teoretycznych.

Stara kotłownia, której koniec liczy 67 lat, absolutnie nie jest w stanie wytwarzać wysokoprężnej pary i w każdej chwili może stanąć.

Ze strony wykonawców zleceń potrzebny jest każdy wysiłek, ażeby w terminie dotrzeć do dostaw, ponieważ tego wymaga bardzo poważny interes społeczny: utrzymanie w ruchu wyższej wyminyonych zakładów. (zed)

Roboty przy budowie, które prowadzone są przez Zarząd Budowl. Instalacyjnych, są już daleko zaawansowane, jednakże powstała poważna wątpliwość, a mianowicie: czy kotłownia rozpocznie pracę 1 listopada, jak obiecała umowa.

Franciszek Fenikowski

FAKCHOWY POSZUKIWANI

Inżyniera budowlanego lub technika z długoletnią praktyką na stanowisku inspektora technicznego przyjmie Bank Komunalny w Gdyni. G-5249

1 palacza, 1 dozorca - palacza, 2 sprzątaczkę zatrudni od zaraz RSW „Prasa”. Zgłoszenia: Ref. Kadr, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. 1590-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM kuchnię elektryczną i na węgiel. Wrzeszcz, ul. Dubois 43. G-5260

SPRZEDAM kredens, umywalkę, materac, wieszak, Sapeków 6, 2 piętro, godz. 18-20. G-5264

KUPNO
PIECYK trocinowy kupię. Telefon 519-49, Sopot. P-5297

PIEC centr. ogrzewania - Strobek lub inny. Spiewakowski, Gdynia, Mickiewicza 14, tel. 38-06. G-5243

DUŻY słownik polsko-niemiecki i niemiecki - polski kupię. Tel. 518-42. G-5206

ZAMIENIE mieszkanie 3 pokoje w willi, ogrodem, wygody Szczecin na trójmiasto. Zgłoszenia: Gdynia, tel. 45-67. G-5246

SAMOTNY, studujący i pracujący poszukuje pokoju przy rodzinie w Gdyni, Sopot, Oliwie. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Gładyz”. G-5253

ZAMIENIE dwa pokoje kuchnią Grudziądz na podobne Gdańsk - Wrzeszcz. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, „Wanda”. G-5258

POKOJ kuchnia zamienię na większe lub trzy kom. fort na dwa. Strakowski. G-5259

ZAMIENIE pokój Wrzeszcz centrum na takiż pokój Oliwa. Wiadomość zesłać: Sopot, Stalina 739, Kudrynowie. G-5207

ZAMIENIE samodzielne 2 małe pokoje i słuźbowy na samodzielne 2 większe w Sopot, Oliwie. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Gładyz”. G-5257

ZGUBIŁO 2X skradziono portfel, go tówka, kartę meldunkową na Marię Andruszkiewicz, wydana we Wrocławiu, Inne dokumenty inż. Marii Janickiej. Uprasza się zwrot dokumentów, fotografii, adres: Sopot, Paderewskiego 4. P-5239

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację służbową, oświadczenie zameldowania, leg. Zw. Zawod., książeczka Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Pasińska Kazimiera. G-5247

ZGUBIONO leg. Nr 251 wydana we Wjeherowie na nazwisko Szczepiorska Maria, nauczycielka. G-5248

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa wydane przez Starostwo Powiatowe, Tarnów na nazwisko Baran Tadeusz. G-5252

ZGUBIONO kartę zameldowania na nazwisko Kaszubowska Małgorzata. G-5262

ZGUBIONO legitymację - Brązowego Krzyża Zasługi na nazwisko Opałka Franciszek, wydana 1949 r. - Znalazca, proszony o zwrot. P-5198

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Konkel Ela, Puck, Gdańska 1. G-5251

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Dzięgiel Wincenty - Franciszek Orłowo. G-5256

ZGUBIONO legitymację na Zw. Zaw. Prac. Spółdz. na nazwisko Koczmarek Leon. P-5204

UNIEWAŻNIA się pieczęć rozdzielczona w trzech wierszach o następującej treści: GSS Gdańsk, ulica Straganiarska 1 sklep Nr 26. G-5254

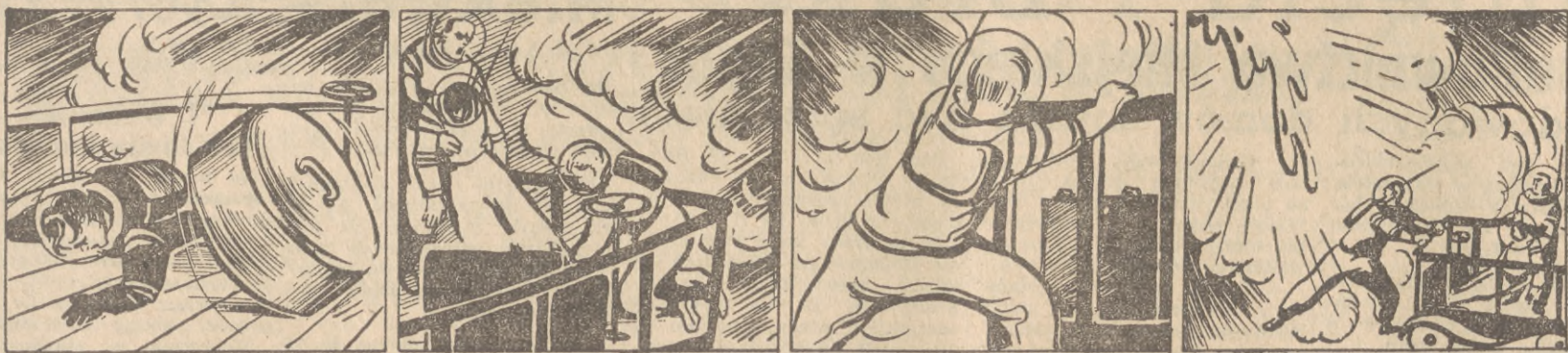
ZAGINAŁ pies pekińczyk, rudowłosy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdynia, Abrahama 37/11. G-5240

OB. Boszke Krystynę obrażoną przeze mnie w dniu 1. 10. br. na terenie „Dalmoru” bardzo przeprasza. Sławek Janusz. G-5256

PODZIĘKOWANIE. - Za szczerą i niezapomnianą operację i dalsze leczenie mojej matki Werdę Eleonorę lat 69, składam najserdeczniejsze podziękowanie lekarzom III Kliniki Chirurgicznej: Prof. Dr Kieturkowski, Dr Zwickowskiemu, Dr Gardziłowiczowi. G-5259

ZAGINAŁ pies wilosur - grzbięt czarny - brzuch, nogi - popielate - zwrócić za wynagrodzeniem. Leborok, 3-go Maja 14, Kulewska. P-5203

WYGNANIE WŁADCY



Spadający cylinder uderzył Siesławinę tak silnie, że zachwiała się i upadła na platformę wózka. W tym momencie uderzył ją w bok drugi cylinder, wypchnięty z rury wraz z chmurą rozpylonego gruntu. Saduchin i Kundin skoczyli jej na

pomoc, próbowali podnieść, ale noga Siesławiny ugrzęzła między baterią akumulatorów a kołem wózka. Kobieta na pół przytomna leknieła głową. Saduchin pozostawił ją w rękach Kundina, a sam począł wysubodzać jej nogę.

Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk Lawrowa.
— Coś się do tyłu! Lawa!!!
Wątrze zaległy rozbitym wybuchem purpurowego światła. W otworze sifitu zamiast strumienia sproszkowanej ziemi pokazały się czerwone

bąble i gęsta lawa poczęła z woła spływać na dół wprost na Saduchina Kundina i Siesławinę.
Lawrow nie namyślając się pchnął całą siłą elektryczny wózek z leżącą na nim Siesławiną.
W tym samym momencie zabłysło

białe oślepiające światło i z góry w gęstych obłokach żółtej pary lunął strumień białe-żółtej gorącej lawy. Saduchin i Kundin zostali pociągnięci przez wózek. Lawrow nie zdążył uskończyć.

Program radiowy

PIĄTEK — 5. 10. 1951 r.
7.20 — Pieśni masowe. 7.50 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wiad. poranne. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśni masowe. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Koncert. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Pogadanka dla rolników. 13.30 — Wszech. Rad. 13.45 — Muzyka. 14.30 — Proza. 14.50 — Muzyka. 15.10 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Pogadanka morska. 16.30 — Recital śpiewaczy Zofii Masalskiej, przy fortepianie Cecylia Konopacka. 16.50 — Nasi korespondenci piszą. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Pogadanka. 17.15 — Koncert solistów. 17.45 — Pog. oświatowa. 18.00 — Konkurs chórów SP. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Rep. z zakł. pracy: „Pomoc, przykład, przyjaźń”. 19.00 — Melodie tygodnia. 19.05—19.15 — Rep. literacki Lecha Badkowskiego — pt. „Oczyma kelnerki”. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 19.59 — Komunikat PIHM. 20.00 — Koncert. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Utwory wiolonczel.

POD ŚWIATŁO

A było ich czterech

— Uf, ale się zmachałem! Ale to był nie lada wyczyn. W takim załadowanym pociągu zdobyć cały przedział. Jest nas czterech, po dwóch na jednej ławce — i śpijmy do samego Gdańska! Cudownie! Cha, cha, cha... — zaśmiewał się pan Alojzy, rozszadzając swoich współtowarzyszy podróży.
— Miałeś oudowne chody, Alojzu! Grabulka i moje gratulacje! — wysapał gruby pan Longin.
— Wdzięczność moja będzie się gać grobowej deski! — wyszeptał cichutko anemiczny pan Kostus.
— Chodź w moje ramiona, niech cię uściskam, skarbie mój — wykrzyknął z patosem elegancki pan Waldy.
— Ale co będzie, jak przyjdzie konduktor, a nasz przedział będzie zamknięty? I okaże się, że jest nas tylko czterech, a w dodatku mamy bilety trzeciej klasy — zaniepokoił się cichutko pan Kostus.
— Druga? Cha, cha, cha... — śmiał się pan Alojzy.
— To druga? Ty się na tym nie znasz — zawyrokował pan Longin.
— Lepiej śpij, a zmartwienie pozostaw nam — powiedział pewny siebie pan Waldy.
Przedział zamknięty został na klucz. Panowie smacznie usnęli. A tymczasem na korytarzu...
— Panie, niech pan się oprze o ścianę, a nie o moje plecy! Są za twarde...
— Wygodny! Nie widział! Sam ma wygodne miejsce przy oknie, a tu człowiek stoi na jednej nodze...
— Panowie zamiast się kłócić — wtrącił się do rozmowy ktoś trzeci — zaczniemy wszyscy stukać do tego przedziału. — Jest zamknięty od samej Warszawy.
— Bum, bum, bum... Co jest? Ależ tam chyba nikogo nie ma, a my tu się tak dusimy.
— O, panie konduktorko, jak to dobrze, że pan nadszedł! Tu jest pusty, zamknięty przedział. Może pan nam otworzy, to chociaż te kobiety, które stoją usiądą... — zgodnym chórem wykrzyknęli pasażerowie.
Konduktor stukła. Grobowa cisza. Nikt nie odpowiada.
Wyjmuje więc klucz. Otwiera drzwi. Zapala światło!...
— Kostek, łamago, zgąś światło — wykrzyknął, nie unosząc nawet głowy z postania pan Alojzy.
— Światła nie zgąś, a poproszę pana o bilety. Pozwólcie sobie także zapytać panów, dlaczego to jest was w przedziale tylko czterech, kiedy tyłu pasażerów stoł na korytarzu? — powiedział surowo konduktor.
W drzwiach tłoczyli się już pasażerowie. Czterej panowie wyjęli bilety.
— O! — wykrzyknęli chórem pasażerowie — bilety trzeciej klasy.
Ale pan Alojzy nie stracił na rezonie.
— To jest druga klasa? Naprawdę nie wiedziałem...
— A że było was tu tylko czterech?
— Bo do nas nikto nie chciał przyjść!
Reszta noc po uprzednim zaplaceniu różnicy ceny biletów spędzili czterej panowie na korytarzu, wzajemnie podpierając się plecami. Raz tylko pan Kostus, patrząc smętnym wzrokiem na tabliczkę z napisem: „Nie wolno palić” przerwał ponure milczenie:
— W wagonach umieściłbym jeszcze jedną tabliczkę: „Nie wolno być bezczelnym”.
— Tak, tak, bo to nie popłaca... — uzupełnili pasażerowie z przedziału.
(Zel)

Śmiało i szczerze

Dlaczego „San Francisco” świeci pustką?

W odpowiedzi na artykuł pt. „Punkty zbiorowego żywienia dla wycieczek usuna trudności stotowania się...” Prezydium MRN w Gdyni donosi nam:

Łość placówek zbiorowego żywienia w Gdyni jest rzeczywiście niedostateczna i nie wszystkie placówki posiadają odpowiednie zaplecze. Gdańskie Zakłady Gastronomiczne nie czyniły heroicznym bojom, aby odzyskać lokal byłego „San Francisco”.

Prezydium MRN na skutek upoważnienia Prezydium Woj.Rady Nar. przeprowadziło rewizję wszystkich dawnych lokali gastronomicznych, które były zajęte na inne cele, i przydzieliło dany lokal GZG z zaleceniem jak najszybszego uruchomienia z ostatnim terminem do końca sierpnia br.

Właśnie Prezydium MRN włożyło dużo pracy i energii, aby wynaleźć lokale zastępcze dla użytkowników, którzy musieli opuścić zajmowane lokale gastronomiczne.

Prezydium MRN wstrzymało rozpoczęcie robót remontowych w dawnym „San Francisco” ze względu na bezpieczeństwo budowlane, gdyż zaprojektowane przez dyrekcję GZG poważne zmiany konstrukcyjne najniższej kondygnacji budynku uwzględniały w obliczeniach statycznych tylko istniejącą część budynku, nie przyjmując obciążenia części budynku zaprojektowanej (do 3 pięter), a obecnie jeszcze nie wykonanej. Dlatego zdaniem Prezydium MRN narzekania i przykre słowa, skierowane pod adresem GZG przez tłoczących się gdynian w lokalach gastronomicznych, są słuszne.

Otwarcie przez GZG nowych zakładów zbiorowego żywienia

przy ul. Dworcowej i w Chyloni w przedostatnim tygodniu sierpnia nie jest żadnym sukcesem, jeśli wziąć pod uwagę zobowiązania GZG otwarcia tych lokali na dzień 22 lipca br.

Należałoby przy sposobności przypomnieć GZG, że przydzielił jeszcze w kwietniu br. 2 lokale handlowe dla poszerzenia restauracji „Kotwica” dotychczas nie są wykorzystane. Dużo również pozostawia do życzenia organizacja sezonowych lokali gastronomicznych przy Bulwarze Szwedzkim („Lido” i „Muszelka”). Lokale te, niedostatecznie wyposażone, były otwarte od przypadku do przypadku. GZG zrezygnowało ponadto z przejęcia 3 lokali gastronomicznych „Zaolzia”, „Mazurki” i „Tęczy”. Sprawa zorganizowania i uruchomienia specjalnych punktów żywienia dla wycieczek leżała całkowicie w kompetencji GZG. Każdy rzeczowy wniosek i projekt

w tej sprawie znalazłby na pewno poparcie i pomoc Prezydium MRN.

Za Prezydium MRN
St. Śmidt — zast. przewodniczący.
Człowiek, niewtajemniczony w pertraktacje między G. Z. G. a Prezydium MRN, wie jedno: „San Francisco” przez szereg miesięcy stało bezczynnie, podczas gdy zakłady zbiorowego żywienia nie były zdolne wykarcić tysięcy wycieczkowiczów i stałych bywalców. Czy doczeka się otwarcia na rozpoczęcie przyszłego sezonu letniego? RED.

Ratunek w najcięższej chwili

Pragnę w ten sposób wyrazić podziękowanie Oddziałowi Powozemnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Gdańsku za szybką wypłatę kwoty 1.500 zł tytułem ubezpieczenia mego meza Izzydora Szalczewskiego, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy gospodarskiej. Wypadek zdarzył się 31. 8. br., a sumę ubezpieczeniową otrzymałam już 21. 9. br. Kiedy zostałam obecnie z jedenaściorcem dzieci, z których najmłodsze ma 3 miesiące, widzę, jak dobrze mąż postąpił, ubezpieczając się od wypadku w PZUW i zapewniając dzieciom i mnie pewną sumę w chwili dla mnie najcięższej.

Pelagia Szalczewska
(średniorolna)
Kmiecin, gm. Nowy Dwór Gd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Józefa Rymaszczyńska, Gdańsk. — Zgłoszenie reklamacji po 4 mies. jest nieuzasadnione. Serwis był pakowny w obecności Pani, mogła Pani stwierdzić, czy był cały. Ze zapakowano go w brzydki papier — nie jest chyba ważne.
Alina Ludkiewicz, Gdynia. — Zrezerwanie Prywatnych Właściwości Nieuchronności przeprowadzi dochodzenie w Pani sprawie.
Józef Podolski, Olszusz. — Sprawa Pana rozpatrzy Prezydium PRN w Tczewie.
Gustaw Lipski, Sopot. — Redakcja nie ma wpływu na redagowanie ogłoszeń.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Próby na SPO, a badania lekarskie

Doświadczenia tegorocznego sezonu sportowego wykazały, że znaczna część kandydatów do prób na odznakę SPO zasięga opinii lekarza sportowego dopiero po odbyciu kilku prób, albo nawet po odbyciu wszystkich.

Kandydat najczęściej nie jest poinformowany przez organizatorów o konieczności wstępnego badania lekarskiego i, czując się zupełnie zdrowym, przystępuje do zdawania norm. Winę za ten stan rzeczy ponoszą bezwzględnie organizatorzy, którzy dobrze wiedzą o konieczności wstępnego badania lekarskiego przed przystąpieniem do prób na odznakę. Nie dowiadując o tym zdających, lekceważą więc zarządzenia GKFK-u i narażają ich na trudność, kłopoty, a niekiedy nawet utratę i przekreślenie uzyskanych przez zawodnika wyników.

Do czego sprowadza się w tych warunkach badanie lekarskie w poradni sportowej? Do zwykłej, biurowej czynności podpisywania księżeczek. Nie po to jednak wymaga się dokonywania badań lekarsko-sportowych, nie po to oplaca się lekarza sportowego i organizuje poradnie sportowe.

Lekarz sportowy stoi przeciw na straży zdrowia sportowca, każdego obywatela, który przez zdobycie odznaki SPO ma być gotowym do pracy i obrony. Zupelnie zrozumiałe, że zawodnik, przystępując do prób, najczęściej czuje się zupełnie zdrowym i stąd istniejąca w niego tendencja do lekceważenia wizyty u lekarza.

Zawodnik nie zawsze wie, czy jest zdrowy czy chory mimo, że ma dobre samopoczucie. Próby na SPO — to nie dawne przedwojenne próby na POS. Normy teraz są bardzo wysokie i, aby je osiągnąć, należy systematycznie ćwiczyć przez dłuższy czas, a wówczas nie obojętnym jest czy kandydat na odznakę SPO jest zupełnie zdrowy czy nie. Dobre samopoczucie może go mylić. Liczne są przykłady dobrego samopoczucia mimo rozwijającej się w organizmie gruźlicy, mogącej się ujawnić dopiero przy intensywnym treningu.

Istnieją w Gdańsku, w Gdyni i Elblągu poradnie sportowe. Istnieje w Gdańsku Centralna

Poradnia Sportowo - Lekarska. Istnieją w powiatach lekarze sportowi — a mimo to zdarzają się w dalszym ciągu liczne wypadki nie zgłaszania się do badań lekarskich.

CWPSL przypomina wobec tego, że badania lekarskie odbywają się w CWPSL w Oliwie, przy ul. Czyżewskiego 29 codziennie w godzinach od 16 do 18, poza tym na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu w godzinach od 15 do 18, w poradni sportowej w IV Ośrodku Zdrowia w Gdańsku i I Ośrodku Zdrowia w Gdyni, oraz w I Ośrodku Zdrowia w Elblągu oraz w Kolejowej Poradni Sportowej. Równocześnie CWPSL ostrzega, że ci wszyscy, którzy zdobyli odznakę SPO bez wstępnego badania lekarskiego nie otrzymają w dobrym poziomie stojącej grze zwycięstwem piłkarzy Ostrawy 4:2 (2:1).

Dr E. Kadzłakiewicz

Ostrava — Śląsk 4:2

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Śląsk — Ostrava, rozegrane w hali na stadionie Górnik (Zabrze), zakończyło się po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze zwycięstwem piłkarzy Ostrawy 4:2 (2:1).

Drużyna Ostrawy tworzył zespół złożony z zawodników ligi CSR Vitkovicke Zelezarny i Ostravy. Czechosłowacy byli zespołem bardziej wyrównanym, lepiej wyszkolonym technicznie i grającym dobrze taktycznie. Poza bramkarzem gości dobrze zagrała środkowa trójka ataku: Elean, Vejvoda, Vleneck. Doskonale uzupełniał ją prawoskrzydłowy Critik.

Bramki dla Czechów zdobył Vejvoda — 3 oraz Critik. Dla Polaków Aiszer i Cieślak. Przy utracie pierwszych dwóch bramek winę ponosi Szymkowiak. Doskonale u gości wypadł bramkarz Moravec — najlepszy gracz na boisku. W zespole pokonanych wyróżnili się Wieczorek, Aiszer i Cieślak.

CWKS — Honved 1:2

W Ostrawie w ramach międzynarodowego turnieju drużyn wojskowych państw demokracji ludowej, zorganizowanego z okazji święta armii czechosłowackiej, odbyło się spotkanie między polską drużyną CWKS i węgierskim Honvedem.

Po pięknej grze obu drużyn spot-

kanie zakończyło się zwycięstwem zespołu węgierskiego 2:1 (0:1).

Polacy zamponowali swą grą liczną zebraną publiczność, a zwycięstwo drużyny węgierskiej można nazwać szczęśliwym. Piłkarze CWKS-u byli niejednokrotnie szybsi od Węgrów, zagrał ofiarnie i ambitnie, do skonałe wytrzymał spotkanie kondycyjnie, nieznanie tylko ustępując Węgrom w wysokości technicznej.

Prowadzenie dla CWKS-u zdobył w 22 minucie Breiter. W 11 minucie drugiej połowy Budal zdobywa pierwszą bramkę dla Węgrów, a w 30 min. sam zawodnik ustala wynik spotkania na 2:1.

Z drużyny polskiej doskonale zagrał Szymański, poza tym na wyróżnienie zasługują Orłowski i Janeczek oraz Sasiedek i Breiter. Spotkanie wobec 20 tys. widzów prowadził sędzia bułgarski Gelew.

W Bratisławie bułgarska drużyna CDNV pokonała czechosłowacki zespół ATK 3:1 (2:0).



— Nie bać się — mówił spokojnie mocnym głosem Boszka. — Tu płytko. Chwytać dech, jak na wierzchu i zaraz zamykać gębę. Nogi podkurczyć, żeby fala nie połamała o dno. Fala sama wyrzuci na brzeg. Tylko chwytać dech, mówię, kiedy można, nie tykać wody.

Zerwał koło ratunkowe, rzucił za burtę. — Szew, skacz.

Praktykant zebrał się w sobie, bez dalszej zwłoki dał susa. Znikł na chwilę pod pokrywą fali. Potem jego głowa wynurzyła się nad powierzchnię, widoczna na białym tle. Czasami, kiedy znajdował się między dwiema falami, zdawało się, że leży zupełnie nisko, że nie tylko głowa, ale i piersi wystają ponad wodę. Widocznie opierał się nogami o grunt.

— Podkurcz nogi... — huczał przez wicher Boszka. — Miętko w kolanach...

Momentami znnowy był ponad kutrem. Wisiał nad nim, jak mewa, wypatrująca żeru. Pomimo wysiłków nie mógł odbić od niego, fala trzymała go blisko. Wznosił się i opadał, jak bezwolna igraшка potężnej sily.

Nagle rzuciło go na burtę. Trzej rybacy na pokładzie zamarli.

W ostatniej chwili kontrfala zza kutra wybiła go z powrotem, pchnęła od dziobu ku brzegowi. W parę sekund później ponownie zawisł nad kutrem, niemal na wysokości sterówki, przy której stali rybacy, trzymając się ściany.

Barlasz wpatrywał się jak urzeczony w ciemny zarys jego głowy.

Wreszcie morze poniosło go dalej. Znikł w kierunku brzegu. — Piper, skacz... Odczekał chwilę. Kiedy od prawej burty nadeszła duża fala — podskoczył i dał się jej porwać. Przekoziółkował kilka razy,

potem prawie na oślep rzucił się ostrym krawlem, bijąc raz w wodę, raz w powietrze, byle dalej, byle przedzej oderwać się od kutra. Wracali kilkakrotnie, ale potrafił umiejętnie, lepiej, niż Szew chwycić bieg fali ku brzegowi, silnie przeciwstawiał się jej splywowi. Odbił wreszcie.

— Henryk, skacz.

Barlasz poruszył się do przodu i natychmiast wrócił. Boszka chwycił go za ramię. Drżało silnie.

— Henryk, co ty?

Barlasz nie odpowiadał. Trzymał się kurczowo framugi wywalonych drzwi. Nie myślał, nie starał się myśleć o tym, co robi i co ma robić. Latał mu przed oczyma widok własnej postaci, przed pół godziną zwisającej z relingu. Dusił się wspomnieniem tego strasznego wrażenia, jak woda zalewała mu płuca.

Został na kutrze, został na pokładzie... Jeśli koniec — to już! Boszka trzymał go silnie za ramię, krzycząc coś w ucho.

Ci dwaj poszli po kolei, według starszeństwa, najpierw praktykant, potem rybak i motorzysta, teraz jego koleś, starszego rybaka.

— Nie chcę... Nie chcę... — wzrastał w nim głuchy opór. — Niech się skończy... Teraz i na zawsze...

Palce prawej ręki zacisnęły się na zawiasach wyrwanych drzwi, jak przedtem na relingu.

Szyper spojrzął mu z bliska w oczy. Wiedział, że Barlasz jest starym, doświadczonym rybakim, który nigdy nie bał się byle czego. Razem na tym kutrze pływali już tyle lat, znali się lepiej, niż dwóch innych rybaków w całych Górkach Wschodnich. Nie rozumiał, co mu się teraz stało, co go wstrzymywało od skoku.

Wszystko jedno, zdecydował się. Barlasz musi skoczyć do wody.

— Henryk, jedyny ratunek, skacz. Ramię Barlasza drżało. Palce ścisnęły zawias i drzewce framugi. Druga ręka w powietrzu szukała zaczepienia.

Głębina fala uniosła kuter jeszcze raz, rzuciła mocno o dno. Maszt groźnie zatrzęszał się.

Boszka nie namyślał się dłużej. Z całej sily uderzył w rękę, trzymając się kurczowo framugi. Puściła.

Porwał Barlasza w pasie, pchnął się nogami.

(Ciąg dalszy)